

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Gazeta Olsztyńska z dodatkami „Gość Niedzielny”, „Gospodarz”, „Głos Pogranicza” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 zł, z odnośnikiem w dom 1.96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześcioliterowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja / administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 46

Olsztyn, na piątek 16-go grudnia 1932 r.

Nr. 286

## Naprzód w bezkrawy bój z zakusami germanizacji Unieszkodliwajmy niemieckie zamiary! — Purda niech przoduje!

Niemcy wybudowali w Purdzie, pow. olsztyński dom sióstr miłosierdzia.

Z okazji ukończenia budowy pisze tutejsza gazeta hakatystyczna „Allenst. Ztg.” między innymi:

„W wiosce pod względem narodowo-politycznym tak zagrożonej jak Purda w powiecie olsztyńskim, istnienie stacji sióstr miłosierdzia, do której przyłączono równocześnie niemiecką ochronę i schronisko dla młodzieży (Jugendheim) posiada największe znaczenie. (Podkreślenia pochodzą od nas — red. „G. O.”).

Utrzymywano co prawda już od lat kilku niemiecką stację sióstr i niemiecką ochronę, lecz ubikacje, w których się mieściła stacja i ochrona okazały się za niewystarczające. Istniało zatem niebezpieczeństwo, że Polacy zastosują swą taktykę kupna dusz (Seelenkäufertaktik) w dzieł ochronie niemieckiej zważyć do swojej ochrony.

Doceniając takie niebezpieczeństwo odpowiednio czynniki planowały już dawno budowę nowego gmachu dla sióstr, odpowiadającego dzisiejszym warunkom. Dalej planowano pomieszczenie w tym gmachu „Jugendheimu” aby dać szczególnie młodzieży żeńskiej okazję nauczania się w specjalnie na ten cel urządzonej kuchni, sztuki gotowania. Jednakże na urzeczywistnienie tego planu nie było odpowiednich funduszy.

Wreszcie udało się Związkowi „Caritas” diecezji warmińskiej, sfinansować budowę nowego gmachu tak dalece, że plan został urzeczywistniony.

Dalej następuje opis wyglądu nowego gmachu wraz z fotografią. Gmach w przeciwieństwie do obecnych trudnych warunków, urządzony został z wszelkim komfortem i zdobyciami nowoczesnej techniki. Na zakończenie opisu, podaje wspomniane pismo także gmach szkoły polskiej i ochrony polskiej, z takim uzasadnieniem:

„Ażeby czytelnikom naszym dać dowód niemieckiej sztuki budowniczej zamieszczamy fotografię polskiej szkoły mniejszościowej, która z względu na prymitywną formę budowy stwarza wielki kontrast do gmachu niemieckiego. Porównując oba gmachy, widać najlepiej, co stworzyć może praca niemiecka i niemiecka pilność. Wszystkim, którzy posyłają swe dzieci do polskiej szkoły, nowa siedziba kultury niemieckiej niechaj będzie upomnieniem, by swe dzieci posyłali tam, gdzie należą, a więc do niemieckiej szkoły.”

Tyle z opisu pisma niemieckiego.

Niemcy się chwala, że są narodem myślicieli i poetów (das Volk der Denker und Dichter). Popelniają jednak tyle głupstw, że zdrowy rozum tego pojąć nie może. Upojeni radością zdradzają bezceremonialnie swe zamiary.

Tak na przykład po kompromisie 5-ciu mocarstw, bynajmniej nie kryli się z tem, że kompromis uważają za pomost do dalszych planów agresywnych wobec Polski.

Wybudowawszy wielkim nakładem pieniędzy gmach w Purdzie, zdradzają, że gmach ten wybudowali na ubicie polskości w Purdzie.

Do rzeczy sąż:

Purda jest wioską, gdzie Polacy mężnie i chwałebnie bronią swej polskości. Dowodem tego szkoła polska i głosy polskie, oddawane przy każdorazowych wyborach. Z powodu tego, że Polakom w Purdzie ani się nie śni zaprzęcać swych przekonani i skarbów narodowych za blichtr germanizmu, więc wioska ta jest w oczach niemieckich narodowo zagrożona.

W wiosce tej stoi opodal drogi skromny gmach szkoły polskiej. Gmach ten nie został od fundamentów budowany, lecz przebudowany z dawniejszego domu mieszkalnego przy możliwie małym nakładzie finansów. Mimo to przedstawiał dla oka piękny widok, budząc zazdrość niemiecką.

Z tego też powodu postanowili Niemcy tuż przed gmachem szkoły polskiej wybudować wspa-

niały gmach dla sióstr niemieckich i ochrony niemieckiej. Plan ten urzeczywistnili wielkim nakładem pieniędzy i za pomocą funduszy związku „Caritas”, który podlega biskupowi warmińskiemu. „Caritas” posiada wzniosły cel, niesienia pomocy tym, którzy jej od tego Związku dobroczynnego wygładają. Na ten cel zbiera Związek składki wśród ludności — także polskiej.

Z przykrością dowiedzieć się musimy, że „Caritas” dała pieniądze na budowę ogniska, przeznaczoną do walki z polskością.

A może się hakatystyczne pismo podając notatkę o budowie stacji sióstr w Purdzie, w swej nienaści do polskości tylko przegalopowało. Być może, że w intencji czynników, zarządzających funduszami „Caritasu” leżało, by nowy gmach był schroniskiem, nie tylko dla młodzieży niemieckiej, lecz także dla miejscowego polskiego towarzystwa młodzieży?

Towarzystwa polskie z pewnością zwrócą się do odpowiednich czynników o korzystanie z ubikacji „Jugendheimu” na swe wieczorki i zebrania, bo na ten cel przecież i Polacy składali swe fundusze. Odpowiedź na taki wniosek przekona nas o intencjach „Caritasu” związku miłosierdzia i miłości bliźniego, podlegającego biskupowi warmińskiemu.

Sam fakt wybudowania tak okazałego gmachu, urządzonego z wszelkim komfortem i wygodami nasuwa nam takie refleksje:

Przeżywamy obecnie czasy, pod względem gospodarczym tak ciężkie, że oszczędność na każdym kroku jest najwyższym nakazem obecnej chwili. Zamiast tego buduje się kosztowne gmachy za pieniądze społeczne, za pieniądze rządowe, robi się długi, które lud pracujący w formie zwiększonych podatków musi wyrównać. Z krwawicy i potu ludu polskiego buduje się ogniska walki z polskością.

Czy to nie szczyt poniewierania i upośledzenia ludności polskiej?

Nam się zarzuca całkiem zresztą bezpodstawnie, że kupujemy dzieci, że uprawiamy „Seelenkauf”. Jak wobec tego nazwać postępowanie Niemców, którzy się otwarcie przyznawają, że budują wspaniałe gmachy na upomnienie ludności, by posyłała dzieci do szkoły niemieckiej? Dawniej Niemcy się ograniczyli na tem, że dawali dzieciom cukierki, kakao i jabłka, by je przyciągnąć do szkoły niemieckiej. Dziś już ten środek stracił swą moc atrakcyjną. Dla tego buduje się z wielkim nakładem funduszy wspaniałe gmachy a może w niedalekiej przyszłości każda rodzina posyłająca dzieci do szkoły niemieckiej otrzyma w narodowo zagrożonych wioskach w dodatku jeszcze trzy włóki roli?

Przypuszczenie to nie jest wcale pozbawione podstaw, bo patrząc na akcję kolonizacyjną widzimy, jak się sprowadza kolonistów na tereny rzekomo zagrożone.

Ciekawi jesteśmy, jakie dzieci szkoła polska rzekomo „kupuje”. Czy dzieci niemieckie? Przecież nam chodzi tylko o dzieci polskie, a o „dumne Pollacken” przecież Niemcom nigdy nie chodziło. Skąd naraz ta troska o Polaków i dzieci polskie. Dawniej wołano przecież „Pollacken nach hinten” a dziś buduje się wspaniałe gmachy, by tylko zważyć dzieci polskie. Może dzięki szkole polskiej wybudują narzeczcie także szosę do Purdy, bo „das gefährdete Gebiet muss kulturell erschlossen werden” a może będzie w niedalekiej przyszłości połączenie autobusowe do Purdy jak obecnie do Giław, choćby tym autobusem jechał tylko nauczyciel polski i proboszcz miejscowy.

Zle jest z niemczyzną, jeżeli do podtrzymania jej trzeba dziś już stawiać wspaniałe gmachy.

Pozatem są to daremne usiłowania. Polak bowiem za wysoko czerpi swój honor i swój patriotyzm żeby go sprzedał Niemcom za miskę soczewicy.

Znając dzielnych wiarusów w Purdzie jesteśmy przekonani, że odplacą oni się Niemcom za to, że

wyrzucają lekkomyślnie fundusz społeczny, składający się w niemaleń mierze z wysokich podatków płaconych przez lud polski na budowę siedzib propagandy przeciwpolskiej. Lud polski dawno się już poznał na obłudzie i fałszu propagandy niemieckiej. Dawniej zwalczano lud polski gwałtem i przemocą. Dobrze jest znana nam i całemu światu „kulturalna praca” krzyżaków. Dziś zmieniła ta „praca” tylko formę, lecz cel pozostał ten sam. „Ausrotten” to hasło obraca się dziś w czyn pod pokrywką fałszu i podstęp.

Rodacy! Nie dajcie się otumanić!

**Dziecko polskie  
należy do szkoły polskiej!**

Nam do usług nie stoja co prawda tysiączne i milionowe sumy, wyciśnięte z krwawicy i niedzy ludzkiej, z ciężkiej pracy naszej — ale za to walczymy o świętą sprawę i z nami jest Bóg.

Pierwsi apostołowie kryć się musieli przed Neronom na krańcach miast rzymskich, w ciemnych katakumbach i tu zdala od blichtru i fałszu szerzyli prawdę. Nie stały im do dyspozycji wykwiłne budowle, świetlane sale, które jak gmach w Purdzie pomieściłyby 120 ludzi, oni głosili naukę Chrystusową w ogrodach pozamiejskich, im nie gasiła pragnienia woda z „Hydrophor-Anlagów” jak w Purdzie, a jednak przepaść Rzym z przepychą i wygodą a dzieło apostołów, skromne ziarno nauki Chrystusowej wyrosło na olbrzymie drzewo, dając schronisko wszystkim narodom.

Niemcom stoja do usług pieniądze społeczne, stoi do usług nawet „Caritas” stoja do usług rene-gacji, a jednak ducha polskiego nie zniszczy żadna siła.

Patrz narodzie polski, jakiemi sposobami Niemcy chcą wydrzeć z rąk twych działość, patrz jak za twoje pieniądze stawiają wykwiłne budowle gniazda walki z tobą, z twoją mową i kulturą.

Patrząc na zakusy niemieckiej germanizacji nie lękajmy się. Naprzód w boj bezkrawy! Naprzód na drodze rozwoju kultury polskiej. Raz zdobyte fortece trzymajmy silnie. Do zdobywania nowych fortec szukajmy się. Koniec z obojętnością. Niemcy sami nas wyprowadzają z rezerwy do ataku.

Brzydkie napaści niemieckie na lud polski niech rozpalą płomienny żar patriotyzmu polskiego i ducha polskiego, który wyprowadzi lud polski z poniewierki na drogę szczytu i chwały. WJ.

### W jedności siła

Wiemy co może gromada, a co jednostka. To hasło „w jedności siła” powinno być bodźcem dla nas, młodzieży do wspólnej pracy. Brak jedności daje nam się mocno odczuwać wszędzie. Jedność jest potęgą, łamiącą przeszkody i dokonywującą cudu. Wszędzie jedność musi panować, gdyż inaczej praca i usiłowanie jednostek, pragnących szczerze dobra drugich, zginą w chaosie i zamieszaniu. Na nic taka praca, gdzie wszędzie panuje niezgoda i rozpreżenie, gdzie wszystkie siły walczą z sobą, staczając się w przepaść. W jedności siła. Za przykład weźmy rolnika, gdy orze i wozem i konie, a konie zamiast iść razem, szłyby w inną stronę, wtedy plug nie pójdzie ani na cal w ziemię i wysiłek cały pójdzie na nic.

Tak samo jest pośród ludzi, kiedy każdy człowiek ciągnie w swą stronę, żadna praca wtedy nie będzie dokonana, bo zamiast owoców tej pracy, spotka nas rozczarowanie i gorycz. My młodzi nie bądźmy rozpierchli, jedność stawiajmy na pierwszym planie, aby później w naszej pracy nie spotkało nas rozgoryczenie, lecz bogate i dobre owoce. Jedność i wspólna praca niech będą naszymi ideałami, do których dążyć powinniśmy, aby w przyszłości stać się dobrymi obywatelami, wśród których będzie panowała odpowiedzialność i soli-

